

KRONIKA ODBUDOWY WARSZAWY

Nr. 16

warszawa, dnia 15 września 1946 roku

Rok I

TREŚĆ NUMERU

1. WYSIĘKIEM CAŁEGO MIASTA - ODBUDUJEMY STOLICĘ;
2. NOWA WARSZAWA NA DAWNYM MIEJSCU,
  - a) Śródmieście - ośrodek myśli i nauki,
  - b) Obszar wyższych uczelni,
  - c) Dzielnice przemysłowe
3. INSTYTUT RADCOWY W WARSZAWIE ODBUDOWUJE SIĘ;
4. JAK ODBUDOWALIŚMY SIĘ ELEKTROWNIE;
5. Z DNI ODBUDOWY WARSZAWY:
  - a) wielka śmiertelność niemowląt;
  - b) Ulica marszałkowska w przebudowie;
  - c) Szwedzki Komitet Pomocy Warszawie;
  - d) wraki poczty - wysadzone w powietrze;
  - e) Czystszymy Warszawę;
  - f) La Guardia i Saillant w Stolicy;
  - g) Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat w odbudowie;
  - h) Powstaje stacja rozrządowa na Łódzianach;
  - i) Zdrowie warszawy;
  - j) Inni - Warszawie;
  - k) Spółka trzech miast uruchomiła tartak elektryczny
  - l) Śledzimy pilnie odbudowę Warszawy;
  - ł) Na Pomnik Powstańca;
  - m) Szkoła Miejska odbudowuje się;
  - n) Coraz więcej książek;
  - o) O.N.Z. w Polsce.





## WYSIŁKIEM CAŁEGO NARODU ODBUDUJEMY STOLICĘ

Dzień 1 września zapoczątkował w całym kraju "Miesiąc Odbudowy Warszawy". Przed siedmioma laty w tym samym dniu Niemcy uderzyli na Polskę, rozpoczynając swój niszczący pochód przez nasze ziemie, pochód, zakończony pięcioletnią przeszłą okupacją. A w ciągu tych lat okupacji nie było dnia, żeby Polska nie składała ofiary krwi, żeby nie walczyła Warszawa.

Ten sam dzień, dzień 1 września, wybraliśmy jako start do wielkiej ogólnopolskiej akcji pod hasłem: "Wysiłkiem całego Narodu odbudujemy Stolicę". Od tego dnia poczynając, przez wszystkie dni września, całe społeczeństwo polskie, wszystkie miasta i miasteczka, każda gmina wiejska - składać będą ofiary na odbudowę Warszawy, na odnowienie życia w mieście, które przez swą heroiczną walkę z Niemcami stało się "natchnieniem Świata", a dla nas - symbolem umiłowania wolności i niepodległości. Cały kraj zbierał będzie na rzecz miasta, które nie zostało pokonane, które nie dało się zwyciężyć nawet wtedy, gdy wszystka jego ludność została rozprędzona, wszystkie domy zburzone i wypalone, a samo imię jego zdawało się być przekazane przeszłości.

Warszawa została przywrócona życiu wysiłkiem swych mieszkańców. Warszawa odzyska pełny bieg życia, pełną zdolność czynu wysiłkiem całego kraju.

W pierwszym dniu "Miesiąca Odbudowy Stolicy" z apelem do Narodu zwrócili się rzeczniccy najwyższych władz państwowych.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut w swym przemówieniu radiowym pięknie zsyntetyzował obowiązek całego Narodu wobec odbudowującej się Stolicy:

"Słuszna jest inicjatywa" - mówił Prezydent - "aby miesiąc wrzesień, miesiąc rocznicy klęski wrześniowej, rocznicy zalewu i niszczenia Polski przez hordy germańskie - stał się miesiącem odbudowy Stolicy.

Warszawa musi być odbudowana wysiłkiem całego Narodu, ponieważ burząc Warszawę, wróg godził w całą Polskę.

Zjednoczenie wysiłków wszystkich obywateli w dziele odbudowy Stolicy, będzie odpowiedzią na wszelkie zakusy na całość i niepodległość naszej Ojczyzny, odpowiedzią godnych następców tych, którzy zginęli w bojach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w walkach pod Lenino, Warszawą, Kołobrzegiem, Berlinem, Tobrukiem, czy Monte Cassino.

Wspólny wysiłek robotnika z Łodzi, czy Śląska, chłopca z Lubelszczyzny, czy Pomorza, osadnika z Ziemi Odzyskanych, wysiłek inteligenta, czy uczonego - wzniesie Warszawę, która będzie Stolicą wszystkich, której każdy Polak odda część swojego serca.

Obywatele! Warszawa b. Ojczyzna i ofiarna Stolica Pol-



ski, będąca wzorem naszego hartu i symbolem dumy narodowej, oczekuje dnia naszej pomocy. Niechaj nie będzie nikogo wśród nas, kto-  
by takiej pomocy odmówił. Wypełnijmy, jako wierni synowie Narodu  
nasz obowiązek względem najdroższego sercu polskiemu miasta. Przy-  
wróćmy swym wysiłkiem i ofiarą wspaniałość i świetność naszej  
Stolicy".

Premier Osóbka-Morawski stwierdził, że:

"Im prędzej odbudujemy Warszawę, tym szybciej nastąpi  
odbudowa kraju wogóle. Na Stolicy wzoruje się zwykle życie resz-  
ty kraju i ze Stolicy głównie płynie na prowincję podnieta do ży-  
cia lepszego i piękniejszego.

Wszyscy bierzmy przykład z mieszkańców Śląska, których  
pracą i ofiarnością został już odbudowany most Poniatowskiego na  
Wiśle.

Odbudowa, a właściwie budowa Warszawy, stanowi tylko  
część tej wielkiej pracy, którą musimy wykonać w najbliższych  
latach, a dzięki której przebudowana będzie cała Polska na zasa-  
dach sprawiedliwości społecznej."

W pierwszym dniu miesiąca odbudowy, choć była to nie-  
dziela i choć padał deszcz - mieszkańcy Warszawy stanęli do ko-  
paty. Warszawę trzeba oczyścić z gruzu! Do pracy stanęli przede  
wszystkim robotnicy, a obok nich pracownicy umysłowi.

W całym kraju prowadzona uliczną kwestą na rzecz odbu-  
dowy Stolicy.

Miesiąc wrzesień wypełniony będzie akcją propagandową  
w połączeniu z realnym wysiłkiem mobilizowania środków finanso-  
wych na rzecz odbudowy Warszawy. Dni wrześniowe przyniosą niewąt-  
pliwie znaczny plon tej pracy. Dzięki niemu - w przyszłym sezo-  
nie budowlanym - wzrosnie tempo odbudowy, a zarazem rozszerzą  
się możliwości pracy i życia w Warszawie, Stolicy, ośrodka dy-  
spezycji na cały kraj.

Polacy na emigracji! Co wy uczynicie w dni wrześniowe  
dla odbudowy naszego miasta?



## NOWA WARSZAWA - NA DAWNYM MIEJSCU.

Wiemy już o tym, że "rewolucyjne" plany urbanistów warszawskich, ustalające nową, nie tylko odbudowaną, lecz i przebudowaną Warszawę - pozostawiają nasze miasto dokładnie na tym samym miejscu, na którym istniało od wieków. My, zwykli ludzie, zgłaszający skądinąd wiele pretensyj pod adresem radykalnych wymagań urbanistycznych Biura Odbudowy Stolicy, cieszymy się, że nawet urbaniści doszli do zgodnego z nami wniosku, który brzmi:

- Nasi przodkowie dobrze wybrali miejsce na Stolicę. Ale nie wszystkie wartości tego wybranego miejsca zostały w pełni wyzyskane. I dlatego, przy wyzyskaniu ich, miasto będzie piękniejsze, niż było. -

Jesteśmy tym razem zgodni. Coprawda zgadzamy się z urbanistami B.O.S. 'u i w tym, żeby miasto nasze było bardziej nowoczesne, lepiej rozplanowane, pozbawione wilgotnych mieszkań, nędznych izdebek robotniczych, żeby było pełne słońca i zieleni. Tylko - nam się spieszy. My chcemy mieszkać w prawdziwych mieszkaniach, a nie na wydzielonych nam dziesięciu kwadratach metrów powierzchni, jak nam to wyliczyli ojcowie B.O.S. 'u i miasta. Ale, tu wzdychamy, oczywiście nasze pragnienia mają szybsze tempo, niż praca. Wiemy: trzeba czekać ... Tylko zniszczenia przychodzą szybko. Odbudowa wymaga czasu.

Tymczasem w oczekiwaniu na bliskie piękne jutro mieszkaniowe Stolicy, pomówmy nieco o przyszłej Warszawie i o tym, jak wyzyskamy w odbudowie owe - wspomniane na wstępie - niewyzyskane przez naszych przodków wartości terenowe tego miejsca, na którym stoi i stać będzie nasza Stolica.

Więc: największym, naturalnym bogactwem Warszawy jest Wisła i wysoki brzeg jej dawnego koryta, tak zwana "skarpa", na której rozciągały się niegdyś najpiękniejsze ogrody i zabytkowe budynki. Wysoki brzeg skarpy, oddalający się i przybliżający do Wisły oraz leżące u stóp skarpy Powiśle, oczyszczone z nadmiaru szpecącej zabudowy, wiążąc będą wszystkie, położone na tym szlaku dzielnice. Zależnie od tego, do jakiej dzielnicy przylegać będzie poszczególne odcinki skarpy - zmieni się jej wygląd i charakter. Odcinek środkowy, od Starego Miasta do Belwederu, będzie ściśle związany z całością Śródmieścia, odcinki - północny i południowy - staną się atrakcją dzielnic mieszkaniowych.

Śródmieście, oparte o skarpe, z której rozciągał się będzie odsłonięty widok na Wisłę i jej brzeg przeciwny, obejmie małą stosunkowo przestrzeń, zawartą w przybliżeniu między dwiema osiami historycznymi - Saską i Stanisławowską. Oś Saska sięgać będzie od Karowej poprzez Ogród Saski do ulicy Chłodnej; oś Stanisławowska - od Zameczku Książąt Mazowieckich na Ujazdowie przejdzie wzdłuż ulicy 6-go Sierpnia. Granicą zachodnią Śródmieścia będzie ulica Żelazna, oparta o pas zieleni, łączący pole Mokotowskie z grupą cmentarzy, położonych w północnej części miasta.

Północny - Śródmieście graniczyć będzie ze Starym



Miastem, które utrzyma nadal najstarszą, historyczną tradycję Warszawy.

Śródmieście - ośrodek  
myśli i nauki

Na obszarze Śródmieścia zarysowują się trzy główne grupy terenów. Pas przyskarpowy z historycznym szlakiem Stare Miasto - Belweder - będzie ośrodkiem życia społecznego i kulturalnego. Dalej, na zachód, aż do ulicy Marszałkowskiej, rozmieszczą się instytucje o charakterze administracyjnym; na zachód od Marszałkowskiej rozwinie się życie gospodarcze Stolicy. Tu znajdą swe siedziby kierownictwa zakładów przemysłowych, ośrodków wymiany, instytucji spółdzielczych, finansowych, ubezpieczeniowych.

Ten różny charakter trzech zasadniczych części śródmieścia, przenikających się zresztą wzajemnie, znajdzie swój wyraz w odmiennym ukształtowaniu ulic, placów i gmachów. W pobliżu skarpy uszerogują się monumentalne założenia architektoniczne, z zespołami placów, ogrodów, gmachów, wśród których dominować będzie parlament. Tu będą miały swoje siedziby instytucje naukowe, związki i stowarzyszenia, tu odbywać się będą zjazdy i kongresy. Część tych instytucji znajdzie pomieszczenie w gmachach zabytkowych, które, odnowione, wrócą do dawnej świetności, nabiorą nowego życia.

W ośrodku administracyjnym, typowym budynkiem będzie indywidualny gmach wielkich instytucji państwowych i samorządowych; w ośrodku gospodarczym przeważać będą bloki domów biurowych.

Oblicze Śródmieścia urozmaica teatry, kina, sale wystawowe, restauracje, kawiarnie. Tam również ulokują się liczne hotele i pensjonaty dla obsługi przyjezdnych gości do Stolicy.

Dworzec Główny zamknie perspektywę szerokiej przestrzeni przy Alei Jerozolimskiej. Rozszerzony pas przebudowanej ulicy Marszałkowskiej ciągnąć się będzie od ulicy Piusa XI do Ogrodu Saskiego, pozwalając tej najruchliwszej ulicy Warszawy przejąć w pełni i z powodzeniem wszystkie funkcje arterii handlowej. Szereg ulic prostopadłych do niej, jak Kredytowa, Świętokrzyska, Chmielna, Żórawia, Hoża - w swej nowej zabudowie zwiążą tę arterię z ciągami równoległymi - z Żelazną, Aleją Niepodległości, Emilii Plater oraz ich przedłużeniem na północ z Kruczą, Szpitalną, Mazowiecką, wreszcie z trasą - Stare Miasto - Belweder i Aleją przy Skarpie. Utrzymana będzie również sieć ulic skośnych, jak: Bracka, Mokotowska, Twarda i Zgoda, które staną się szlakami dróg pieszych.

Obszar wyższych uczelni

W bezpośrednim sąsiedztwie Śródmieścia, na terenach bogatych w założenia ogrodowe, rozciąga się obszar

W y ż s z y c h U c z e l n i. Pomieszczą się one z obu stron Pola Mokotowskiego, pozwalając na wyzyskanie już istniejących tam zakładów naukowych. Obszar ten dotrze od wschodu do terenów Ujazdowa z historycznym Zamkiem Książąt Mazowieckich.



Dzielnice przemysłowe Śródmieście, jako centrum spraw społecznych, administracyjnych, gospodarczych i naukowych Stolicy, nie wyczerpuje zagadnienia pracy wielkiego miasta. Jego nieodzownym dopełnieniem są Dzielnice Przemysłowe. Rozkładają się one w trzech punktach miasta: na lewym brzegu Wisły Zachodnia Dzielnica, Zaopatrzenia oraz na prawym: Żerań na północy i Kamionek na południu.

Zachodnia Dzielnica Zaopatrzenia, położona między Towarową, wolską, Bema i kolejową linią średnicową -- stanowi przedłużenie Śródmieścia. Mieścić się tam będzie przemysł precyzyjny, zatrudniający wysoko kwalifikowanych robotników oraz przemysł i wielkie składy artykułów spożywczych. Dzielnica ta będzie całkowicie zelektryfikowana. Tutaj znajdą miejsce stałe wystawy i targi, związane z wytwórczością miejscową.

Dzielnica przemysłu i transportu Żerań, położona na północnym skraju Dzielnicy Centralnych, na całkowicie wolnych terenach, naprzeciw wysokiego brzegu Bielańskiego -- będzie najważniejszym w Zespole Miejskim Warszawy ośrodkiem składowo-przemysłowym. Znaczenie Żerania spowodowane jest w pierwszym rzędzie jego wyjątkowo korzystnym położeniem przy ujściu kanału Bug - Wisła. Położenie Żerania na uboczu, zdala od terenów zabudowanych, daje możliwość ulokowania w tej dzielnicy wszelkich gałęzi przemysłu, koniecznych dla Warszawy, a uciążliwych dla otoczenia. Na Żeraniu, poza urządzeniami portowymi i składowymi pomieszczą się przedsiębiorstwa o charakterze usługowym dla miasta: rzeźnia, elektrownia, gazownia i inne.

Trzecia, stosunkowo najmniejsze zgrupowanie zakładów przemysłowych, w pobliżu Dworca Wschodniego i Dzielnicy mieszkaniowej Grochów, pozwoli na pomieszczenie zakładów zaopatrzenia prawego brzegu Wisły oraz przemysłu nieuciążliwego dla otoczenia, obsługanego dobrze rozwiniętą na tym obszarze trakcją kolejową.

Dopełnieniem wyodrębnionych dzielnic przemysłowych będą zakłady wytwórcze, rozmieszczone w poszczególnych dzielnicach mieszkaniowych. Oczywiście będą to zupełnie drobne zgrupowania, podporządkowane całkowicie charakterowi dzielnicy, która przede wszystkim musi dać dobre warunki zamieszkania.



## INSTYTUT RADOWY W WARSZAWIE ODBUDOWUJE SIĘ

Na prostokątnym placu, stykającym się z ulicą Wawelską, za niskim żywopłotem, stoi niewielki pomnik. Drobną postać kobiety z głową lekko pochyloną, wspartą na dłoni, trwa w zamyśleniu.

W tym pełnym wyrazu odlewie z brązu, artystka-rzeźbiarka Kraskowska-Nitschowa uwieczniła Marię Skłodowską-Curie, odkrywczynię pierwiastków promieniotwórczych.

Postać zwrócona jest ku wejściu do podał stojącego budynku, skrytego za gęstwą rozłożystych drzew. To Instytut Radowy. Jak głosi napis na frontowej ścianie - wzniesiony w hołdzie znakomitej uczoney. Powstały z Jej inicjatywy - nosi Jej sławne imię.

Myśl stworzenia Instytutu Radowego w Warszawie powzięła Maria Skłodowska-Curie w 1921 r. podczas odwiedzin Warszawy, swego rodzinnego miasta, przyjechawszy po dłuższym pobycie we Francji. Zawiązał się Komitet Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie, który zajął się gromadzeniem funduszków, potrzebnych na zbudowanie Instytutu. Dziesiątki tysięcy obywateli na zew Komitetu pospieszyło z datkami. Z tych ofiar, ofiar całego społeczeństwa, pojedynczych obywateli, fabryk, przedsiębiorstw i instytucyj, powstał fundusz, który umożliwił urzeczywistnienie myśli polskiej uczoney.

Instytut otwarto w r. 1932. Był to zakład leczniczy nieznanego w Polsce typu. Powstanie jego było wynikiem zastosowania, jakie w medycynie, a zwłaszcza w leczeniu nowotworów złośliwych, znalazła energia promienista. Zakład został do tego odpowiednio urządzony i wyposażony. Za wzór posłużył Dział Medycyny Instytutu Radowego w Paryżu, na którego czele stał wówczas prof. dr. Regaud, właściwy twórca naukowej radioterapii. Z doświadczeń tego Instytutu przekonano się, że przy pomocy energii promienistej można w wielu postaciach nowotworów uzyskać trwałe wyniki lecznicze. Instytut Radowy w Warszawie wyposażony też został we wszelkie najnowocześniejsze urządzenia z zakresu tego rodzaju lecznictwa. Obok bogatych źródeł energii promienistej, a więc radu, posiadał też aparaty Roentgena do głębokiej terapii. Ponieważ zaś często zachodzi potrzeba kojarzenia tych dwóch środków leczniczych z leczeniem operacyjnym - miał doskonale urządzony oddział chirurgiczny. Rozporządzał też pracownikami naukowo-lekarskimi i diagnostycznymi, jak pracownikami histopatologiczną i diagnostyki Roentgena.

Z pośród kompleksu czterech budynków - główny mieścił lecznicę, szpital i przychodnię. W budynku, połączonym z głównym, znajdował się zakład Roentgena, obejmujący urządzenia do głębokiej terapii i diagnostyki. Oddzielne budynki przeznaczone zostały na pracownie fizyczno-chemiczno-biologiczne. Dwa piętra głównego gmachu zajmował szpital na 120 łóżek.

Całość zabiegów składała się z t. zw. curieterapii



t.j. leczenia radem, z roentgenoterapii, stosowanej w wypadku, gdy zaatakowane były organy wewnętrzne, kiedy nie mógł być użyty rad i z zabiegów chirurgicznych. Dla curieterapii Instytut posiadał ponad 1 gram radu, zdobyty przez Marię Skłodowską-Curie od przyjaciół w Ameryce, rozmieszczony w 165 igłach platynowych. Zakład Roentgena, największy w Polsce, rozporządzał 5-aparatami, miał ciemnię diagnostyczną i pracownię fotograficzną. Dział chirurgiczny, poza zwykłymi urządzeniami, posiadał aparat do t.zw. elektrokoagulacji, nowoczesnej metody leczenia nowotworów, pozwalającej na interwencję chirurgiczną w wypadkach, gdy zwykłe metody chirurgiczne nie mogły być już stosowane. Znaczną część zabiegów dokonywano przy pomocy t.zw. noża diatermicznego.

Te wspaniałe urządzenia stanowiły potężną broń w walce z nieuleczalną, zda się, chorobą raka. Tysiące pacjentów z całej Polski, a nawet z zagranicy, wyleczonych z tej strasznej choroby, błogosławi troskliwą i tak cudowną w skutkach pracę Instytutu. Ślawa jego rosła z każdym rokiem.

Aż przyszła wojna. Niemcy po wkroczeniu do Warszawy, zajęli wszystkie budynki na swój użytek, zostawiając tylko część głównego gmachu na potrzeby chorych Polaków. W ograniczonym zakresie, w bardzo ciężkich warunkach, Instytut pracował jednak dalej i pełnił swą dobroczynną misję.

Katastrofą stał się wybuch Powstania w r.1944. Instytut padł wtedy ofiarą wandalizmu hitlerowskiego. Do gmachu wdarły się oddziały własowców. Pierwszym ich czynem było zastrzelenie kilkunastu rannych powstańców. W ciąg dwutygodniowego grasowania na terenie Instytutu, dzicz ukraińsko-hitlerowska, rabując i niszcząc urządzenia lecznicze, wystrzelała 57 chorych, na salach szpitalnych. Pozostałych przy życiu wypędziła na ulicę, gdzie dokonali na nich zbiorowej egzekucji. Trzy chore staruszki, nie mogące się zwlec z łóżek, oblali benzyną i żywcem podpalili. Ze stu osób chorych i pięciu osób personelu pielęgniarskiego, zdołały się ocalić tylko trzy. Ukryły się one w przewodzie kominowym, dokąd szalejący po całym gmachu żołnierze nie trafili.

Jedna z ocalonych pielęgniarek, powróciwszy w lutym r.1945 do Warszawy, zastała Instytut w stanie krańcowego zniszczenia. Mury solidnie budowanych gmachów stały co prawda, gdzie nigdzie tylko poszczerbione wybuchami pocisków, ale wewnątrz z osmalonymi ścianami - kryło zupełną pustkę. Ze wspaniałych niegdyś urządzeń - ani śladu. Tu i owdzie - resztki szkła, pogniętych mebli szpitalnych, a w podziemiach - trzy zżarte ogniem szkielety w pozycji siedzącej na czerniałych łóżkach żelaznych.

Losom Instytutu zaopiekowały się władze. Budynki zabezpieczył B.O.S. przed dalszym zniszczeniem, ale z braku funduszy żadnych narazie robót nie przedsięwzięto. W maju ubiegłego roku oglądała zniszczenia wspaniałego przed tym Instytutu córka Marii Skłodowskiej-Curie, p.Joliot, przybyła z Paryża. Darem w postaci pięknej biblioteki naukowej z zakresu radioaktywności, zapoczątkowała długą później listę ofiar. Instytut postanowiono re-aktywować. Wszelkie urządzenia wewnętrzne, jak aparaty lecznicze, wspanialsze jeszcze od dawnych, łóżka szpitalne, stoły operacyjne i t.d. dostarczyła UNRRA. Z zaopatrzeniem niektórych sal po-



Rad, podstawa działalności Instytutu i jego bogactwo, w znacznej części ocalał z dawnego zapasu. Zawdzięcza to Instytut swemu długoletniemu dyrektorowi dr. Łukaszczykowi, który zręcznym wybiogiem zdążył zachować ten cudowny środek leczniczy. Na krótko przed wybuchem Powstania, dr. Łukaszczyk sporządził dublikaty lecieł z radem. Prawdziwe - ukrył w swym mieszkaniu, zaś falsyfikaty umieścił ostentacyjnie w pancernej skrytce Instytutu. One właśnie stały się łupem Niemców. Instytut może dziś wznowić swą pracę, mając dostateczną ilość tego drogocennego pierwiastka.

Intensywne roboty przy odbudowie siedziby Instytutu trwają już od wiosny. W październiku znaczna część głównego budynku gotowa będzie na przyjęcie wszystkich aparatów leczniczych. Równocześnie uruchomione zostanie ambulatorium i część szpitala narazie na 50 łóżek. W budynku, mieszczącym zakłady Roentgena, odpowiednio poszerzonym i przebudowanym, zainstalowane będą dwa wielkie aparaty diagnostyczne, (jeden - wagi 4-ton) oraz dwa aparaty do terapii powierzchniowej i sześć do głębokiej. W historycznej skrytce pancernej, obok gabinetu dyrektora, znajdą się na swym stałym miejscu igły radowe, te - z prawdziwym radem.

Dalszy etap prac remontowych - do zimy r.b. - przewiduje ostateczne wykończenie wnętrza głównego budynku i położenie dachu na wypalonym gniechu, pracowni naukowych. Roboty prowadzone są bez przerw, dzięki gorliwej opiece finansowej zarówno ze strony Ministerstwa Odbudowy, które przekazało już 12 milionów złotych, jak i Centralnego Urzędu Planowania, który w ramach akcji popierania nauki polskiej, zasilił fundusz odbudowy kwotą 23-ch i pół milionów złotych.

Oddanie do użytku całości Instytutu spodziewane jest na wiosnę przyszłego roku.

Po przerwie wojennej, przywrócony do swej dawnej świetności, Instytut nieść będzie znów cierpiącym ulgą i ratunk.



## JAK ODBUDOWALISMY ELEKTROWNIĘ

Dla każdego "trzeźwo myślącego człowieka" było jasne, że obraz zniszczenia, jaki Warszawa przedstawiała w styczniu 1945 r., powinien być olśniewający nawet najbardziej silnych fizycznie i odpornych psychicznie ludzi. Barykady i gruzy zalegały ulice. Brak wody i światła był napozór nie do zwalczenia.

Tymczasem od pierwszych dni uwolnienia Warszawy nacierali do Stolicy rzesze jej mieszkańców ze wszystkich stron Polski i już w niej pozostawali. Powracali tu, wiedzeni siłą miłości do swego miasta, tak wielką, że kazała im tu zostać i walczyć o nowe życie w warunkach mniej, niż prymitywnych. Wodę z filtrów zastępowała ze studni artezyjskich, lub z Wisły; oświetlenie elektryczne - płomyk karbidówki, świecy, lub lampy naftowej. Światło elektryczne, dostępne jedynie na Pradze i to tylko dla urzędów, władz i szpitali, zostało zdobyte ogromnym wysiłkiem woli nielicznej grupy zapaleńców - pracowników Elektrowni, którzy pracowali pod ostrzałem artylerii niemieckiej.

Już w pierwszych dniach października r. 1944, nie zważając na sterzące niepokojące w dali, po drugiej stronie Wisły, ruiny Wytwórni, rozpoczęto na Pradze gorączkowo poszukiwania namiastek źródeł energii, a więc silników benzynowych, ropowych generatorów i parowych maszyn. Pewna grupa "poszukiwaczy" dobrnęła do ulicy Grenadierów i tu w starej maszynowni fabryki Rzewuskiego, zawalanej pod sufit ciężkimi maszynami, odnalazła stary "Ursus" 50 KM ropowy, nieczynny od r. 1930. Z zapalem i energią przystąpiono do uruchomienia pierwszego zespołu maszyn, wytwarzających prąd. Pomimo braku narzędzi i środków transportu, nieomal gołymi rękami, zmontowano silniki, generator, pas, rozdzielnie, przewody do transformatorów i t.d. Praca trwała pod nieustannym ogniem artylerii. Po miesiącu, w pierwszych dniach listopada, popłynęła energia 40 KM na stwocką dla Zarządu Miejskiego, następnie dla wojska, Milicji Obywatelskiej, szeregu szpitali i innych instytucji użyteczności publicznej. Następnie rzuceno się do dalszego etapu pracy: zbudowania nowej elektrowni na terenie fabryki marmelady przy ulicy Ostrolamskiej. W wyniku podjętej pracy 27 grudnia r. 1944 ruszył nowy zespół, aby zwiększoną ilość energii 210 KW przesłać niezbędnym zakładom przemysłowym.

W chwili opuszczenia Warszawy przez Niemców, Elektrownia Miejska znajdowała się w stanie ogromnego zniszczenia. Niemcy wywieźli z magazynów, lub spalili 26.200 m. kabli. Sieć powietrzna na przestrzeni 150 km była zupełnie zniszczoną; z transformatorów pozostało zaledwie 15%; z 10.700 lamp ulicznych do naprawy nadawało się 3.000; z 253.600 liczników na mieście pozostało 35.000; z 22.000 liczników w magazynach - 12.000. Mimo wszystko, pracownicy postanowili nie dać za wygraną i ratować swój warsztat pracy.

Rozpoczęto od zdobywania narzędzi, których był zupełny brak i od przygotowania pomieszczeń. W drugiej połowie lutego r. 1945 rozpoczęła się praca w terenie. Dla doprowadzenia prądu



do wytworni, kotłowni i generatorów, przeciągnięto kable na Wolę do kabla elektrowni Żywiecowskiej, wreszcie w końcu marca władze radzieckie sprowadziły do Warszawy elektrownię ruchomą, która oddawała w trudnym okresie początkowym wielkie usługi.

Praca nad odbudową elektrowni odbywała się w najprymitywniejszych warunkach. Mimo to, już 29 marca niektóre domy na Mokotowie otrzymały prąd, między innymi Spółdzielnia Wydawnicza "Czytelnik" na Marszałkowskiej, domy przy ulicy Marszałkowskiej nr 8, Puławskiej nr 28 i t.d.

W marcu skończył się najcięższy okres odbudowy. W kwietniu pracownicy otrzymują pewną ilość narzędzi, a w pamiętnym dniu 26 kwietnia 1945 r., kiedy to mieszkańcy Stolicy wylegli tłumnie na brzeg Wisły, oczekując jasnego momentu uruchomienia elektrowni, rozległ się przeciągły gwizd maszyny i pierwszy turbozespół, źr d-łc energii elektrycznej - ruszył. Fakt ten pozwolił na uruchomienie licznych w Stolicy warsztatów pracy, a elektrownia zam wiała w kr-  
jowych fabrykach kable i narzędzia, transformatory i podstacje, prowadząc prace remontowe ze zdwojoną energią i w coraz większej skali.

Dotychczas odbudowano 12 kotłów o łącznej mocy 342 ton pary/godz. i zbudowano 1 nowy o mocy 30 ton pary na godzinę. Po całkowitej odbudowie będzie można uzyskać moc 547 ton pary na godzinę. Obecnie odbudowujemy największy turbozespół o mocy 27 KW, po uprzedniej odbudowie 4-eh turb-  
zespół-ów o łącznej mocy 47.300 KW. Do dnia 1 sierpnia włączono 504 transformatorów, co stanowi 30% stanu przed zniszczeniem, zapalono 2.400 lamp na 3.000 nadających się do użytku. W chwili obecnej elektrownia posiada w Warszawie lewo i prawobrzeżnej 131.962 abonentów.

Zdolność produkcyjna Elektrowni w por-  
wnaniu do stanu przed zniszczeniem wynosi 52% - do przeliczenia jednak obecnych możliwości konsumpcyjnych Warszawy, okazuje się, że Elektrownia zdolna jest zaspokoić potrzeby dzisiejszej ludności w 104%.

Obecnie prowadzona jest dalsza odbudowa Elektrowni, obliczona już na potrzeby przyszłości, na większy rozwój miasta, na zwiększoną liczbę ludności, jaką nam odz-  
y najbliższe lata.

Według ukończonych już obliczeń, dotychczasowa odbudowa Elektrowni przeprowadzona w okresie od listopada 1944 r. do lipca r. b. w 60% pełnego programu odbudowy, kosztowała około 113 milionów złotych. Obliczenia wykazują też, że wydatkować będzie trzeba jeszcze 136 milionów, aby zakończyć odbudowę i przywrócić Elektrowni warszawskiej jej pełną zdolność produkcyjną i wszystkie jej urządzenia z r. 1939.

Obecnie projektowane jest połączenie Elektrowni Warszawskiej z koźnowską. Ta ostatnia stanowić będzie rezerwę Elektrowni stołecznej i pokryje już dziś przewidywany wzrost zapotrzebowania na siłę elektryczną w niedalekiej przyszłości.

W każdym razie fachowcy przewidują, że do końca marca r. 1947, Elektrownia warszawska dysponować będzie pełną zdolnością produkcyjną, która wyrażać się będzie cyfrą 75 tysięcy KW na dobę.



Planowana jest budowa nowej elektrowni na prawym brzegu Wisły o mocy około 200.000 KW, zasilanej energią z Kozłowa i Śląska. Elektrownia ta będzie zbudowana i wyposażona zgodnie z najnowszymi wymaganiami techniki. Zaspokajana będzie w paliwo, dostarczane transportem kolejowym i rzeczny. Port na Wiśle odda w tym zakresie duże usługi. Posiadać on będzie urządzenia, niezbędne do wyładunku węgla.

--- 000 ---

### 3 DNI ODBUDOWY WARSZAWY

**Wielka śmiertelność  
niemowląt**

Odbudowujemy Warszawę... Wielkim trudem i wysiłkiem. A temu trudowi i wysiłkowi od dwóch lat i jeszcze niewiadomo jak długo musimy dorównywać cierpliwością, twardością i obojętnością na niewygody.

W winy: niewygody, a na prawdę chodzi o to, że znosimy bardzo niepomysłne warunki higieniczne, w jakich toczy się nasze życie w tym mieście gruzów, my, dorośli, łatwiej wytrzymujemy i znie warunki mieszkaniowe i powietrze, wypełnione kurzem, cząsteczkami rozbijanych cegieł, pyłem z cementu. Gorzej z dziećmi. Warszawa posiada rekord śmiertelności niemowląt: co piąte niemowlę umiera w Stolicy.

Nad niemowlętami musimy roztoczyć troskliwszą opiekę, dostarczyć im bardziej przyjazne warunki życia. Na pierwsze miejsce wysuwa się potrzeba żłobków dla niemowląt. Dotychczas posiadała ich Stolica sześć, w ostatnich dniach otwarty został siódmy. Zainstalowano go w odremontowanym pawilonie szpitala Karola i Marii przy ulicy Beszno.

Jest to największy z dotychczasowych żłobków, zarazem - najlepiej wyposażony. Pełne wyposażenie - od łóżeczek do zabawek włącznie - zafiarowało Szwedzkie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi "Radaa - Barnen". Osiemdziesięcioro dzieci w wieku do lat 5 spędza tu całe dni pod opieką pielęgniarek i lekarza.

**Ulica Marszałkowska  
w przebudowie**

W końcu sierpnia rozpoczęta została realizacja nowej wielkiej arterii komunikacyjnej Stolicy, arterii NS (północ-południe), której częścią centralną będzie ulica Marszałkowska.

W kierunku północnym arteria ta bieć będzie w przedłużeniu marszałkowskiej przez Saski Ogród, ulicę Rymarską, Przejazd, pomiędzy Arsenalem, a pałacem Mostowskim wejście na teren dawnej dzielnicy żyłowskiej w kierunku skrzyżowania ulic przy Nalewkach (Franciszkańska), Nalewkami, Przebiegiem - do wiaduktu przy Dworcu Gdańskim.



Na pierwszy ogień poszły prace minerów, którzy burzyć będą wypalone domy. Następnie wywiezione będą gruzy systemem mechanicznym. Gruz zużyty będzie częściowo na potrzeby budownictwa, częściowo przy regulacji Wisły.

Szwedzki komitet pomocy warszawie

w Sztokholmie powstał komitet Pomocy Warszawie. w dniu 15 września zorganizuje on na terenie całego państwa szwedzkiego publiczną zbiórkę na rzecz odbudowy naszej Stolicy.

Z inicjatywy Komitetu Szwecja zamierza wybudować w Warszawie kilka gmach w. w grę wchodzi: dom dla inwalidów, emerytów, szereg domów dziecięcych oraz kilka sklepów spółdzielczych.

Przy okazji warto wspomnieć, że już od wielu miesięcy prowadzi Szwecja wydatną i niezwykle racjonalnie pomyślaną pomoc dla Stolicy i dla kraju naszego. Szwedzi wyposażyli dawny szpital Dzieciątka Jezus w łóżka szpitalne, bieliznę, aparaty Roentgenowskie i laboratoria, oni wyposażyli kompletnie jeden z ośrodków zdrowia w Stolicy, oni wyposażyli i uruchomili szpital i sanatorium w Otwocku pod Warszawą dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Oni prowadzą wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem wielką kółką na 1.200 dzieci w Izierzynie pod Gdańskiem. Wiele innych instytucyj polskich doznało od nich wybitnej pomocy.

Szwecja pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci zrujnowanej Warszawy.

wraki poczty wysadzane w powietrze

Do najbardziej zniszczonych partii Stolicy należał Plac Napoleona, centralny punkt Stolicy. Gdy w styczniu r. 1945, w kilka miesięcy po Powstaniu, weszliśmy na Plac Napoleona, odnieśliśmy wrażenie, że znajdujemy się wśród dziwnego ugrupowania pagórków. Obszer-

ny teren Placu okramowany wypalonymi, lub zburzonymi wrakami domów, przerywany był rowami, wyzbytymi z bruku i trotuarów, nasypami licznymi wałami. Przedstawiał słowem teren walki powstańczej, teren uformowany w barykady.

Dziś Plac Napoleona jest częściowo uprzątnięty z gruzów i wyrównany, lecz nawisnął nad nim żalobnie olbrzymi wrak gmachu poczty. Obecnie na ten właśnie wrak przyszła kolej: minery wysadzili go w powietrze, wyburzając łącznie 700 m. sześciennych gruzu.

Przy wyburzaniu zakładano małe ładunki dynamitu, wierząc głębokie ładunki w murach. Dzięki tym małym ładunkom - nie naruszone przy wysalaniu gmachu poczty okolicznych, uratowanych domów w przyległych opodal, bocznych ulicach.

Oczyszczamy Warszawę

Nadal trwa nieprzerwane oczyszczanie Warszawy z gruzów. W pracach tych udział bierze cała ludność Stolicy, przystępując do robót grupami organizacyjnymi społecznymi, zawodowymi i innymi.



Zespoły młodzieżowe przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego pracowały od 20 lipca do 23 sierpnia w grupach od 50 do 125 osób dziennie. W ciągu tego czasu młodzież przpracowała 2.646 roboczych dniówek i wywoziła około 2.190 m. sześciennych gruzu.

Pracownicy II wiceministerstwa Obrony Narodowej oczyścili z gruzu odcinek ulicy Hożej między Marszałkowską a Kruczą i dalej do Placu Trzech Króży. Do pracy ochotniczej stawili się wszyscy: generałowie, oficerowie, podoficerowie, szeregowi i pracownicy cywilni. W ciągu sześciu dni pracowano po 3 i pół godzin dziennie, a czas poświęcony na oczyszczanie Warszawy odpracowano w biurze w dodatkowych godzinach wieczornych.

Ogółem przpracowano 682 pełnych siedmiogodzinnych dni roboczych, wywożąc 2.000 ton gruzu na zypiska przy ulicy Zielenieckiej i na Okęciu. Przeciętnie każdy pracownik usunął około 8,5 ton gruzu.

W grupach pracowali wspólnie mężczyźni i kobiety.

Pracownicy Ministerstwa Komunikacji: w ciągu 5 dni pracowało 1.056 osób po osiem godzin dziennie. Wywieziono łącznie około 2-ech tysięcy ton gruzu. Pracownicy oczyścili ulicę Piusa XI od Marszałkowskiej do Koszykowej, Plac przed Politechniką, ulicę Emilii Plater między Hożą, a Wspólną, oraz ulicę Wspólną od Chałubińskiego do Poznańskiej.

Urzednicy Głównego Urzędu Statystycznego, Muzeum Wojska, Państwowego Urzędu Rewindykacyjnego i Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy (301 osób) w ciągu jednego dnia wywieźli 130 m. sześciennych gruzu.

Pracownicy Ministerstwa Leśnictwa pracowali przy oczyszczaniu ulic: wawelskiej, Krzyckiego, Reja.

W Alejach Jerozolimskich, a raczej - pod Alejami - prowadzone są prace nad odbudową i poszerzeniem tunelu kolejowego. Wzdłuż Alei położono tory kolejki wąskotorowej dla wywożenia ziemi, wyrzucanej z tunelu.

Zakończone zostały przygotowania do wysadzenia w powietrze potężnych ruin Dworca Głównego. Przy wyburzaniu stosowany będzie nowoczesny sprzęt i środki wybuchowe. Gruz wywożony będzie kolejką wąską i szerokotorową. W toku pracy rozbiórkowej wydobyty będzie różny materiał użytkowy, jak: radiatory, druty, sprzęt instalacyjny i t.d.

La Guardia i Saillant  
w Stolicy

W sierpniu bawił w Warszawie naczelny dyrektor UNRRA - La Guardia, w swoim czasie Prezydent Now Yorku. Podejmowany był przez Prezydenta K.R.N. Bieruta, premiera Osóbkę-morawskiego i członków rządu.

Gość zwiedził Warszawę, tereny przyczółkowe w Polsce, szereg instytucji pomocy społecznej. Stan zniszczenia kraju wywarł na nim ogromne wrażenie. Powiedział on między innymi:



- Imponuje mi naród, który temu UNKRA może pomóc. Ale nasza mała pomoc nie zdziałała tyle dobrego, co wysiłek samego narodu polskiego. Podziwiam naród polski, który jest zdecydowany odbudować swój kraj. -

Nieco wcześniej bawił w Warszawie Ludwik Baillant, sekretarz Światowej federacji związków Zawodowych. On również objechał nasz kraj, zatrzymując się nieco dłużej w Warszawie. Po objeździe oświadczył dziennikarzom polskim:

- W czasie podróży po Polsce uderzyła mnie żywiołowa wola dźwignięcia kraju i silny rytm odbudowy. Sądzę, że Polska w bardzo krótkim czasie osiągnie stan przedwojenny i pójdzie dalej podźwignąć przemysłowienia kraju. Szczególnie silne wrażenie wywarła na mnie szybka odbudowa waszych portów. -

Krakowskie Przedmieście  
i Nowy Świat w odbudowie

Jak wiadomo, w bieżącym sezonie budowlanym nastąpi częściowa odbudowa Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata, ulic zabytkowych, które nadal zachowają swój dawny wygląd.

Przylegający do Krakowskiego Przedmieścia Nowy Zjazd zostanie przebudowany tak, aby odsłonić widok na piękny pałac pod Blachą Kościół św. Anny i wszystkie domy od Starego miasta, aż po Trębacką będą odbudowane.

Budynek Towarzystwa Dobroczyńności przywrócony będzie do dawnego stanu, w Dziekanowie znajdzie pomieszczenie bursy akademickiej, w pałacu Potockich - ministerstwo Kultury i Sztuki. Dom "Kuriera warszawskiego" będzie zburzony, co otworzy piękną perspektywę na Wisłę i Pragę. Uniwersytet Warszawski i szpital św. Rocha - pozostaną w dawnych budynkach. Dom pod mescalką będzie obniżony. W tym roku odbudowana ma być prawa wieża kościoła św. Krzyża. W odbudowie jest piękny pałac Czartoryskich przy Krakowskim Przedmieściu nr 7 i pałac Raczyńskich przy zbiegu ulic Trągutta i Krakowskiego Przedmieścia. Pałac Staszica zostanie skorygowany, zgodnie z pierwotnym projektem architekta Corazziego.

Remont dom w przy ulicy Nowy Świat da w rezultacie ponad 3.700 izb mieszkalnych. W lokalach piętrowych znajdą pomieszczenia biura i sklepy.

Powstaje stacja rozrządowa  
na Odolanach

Warszawa jest już dziś dużym punktem przelotowym dla dziesiątków pociągów dziennie. Stąd wyruszają codziennie liczne pociągi osobowe, towarowe i pospieszne. Dlatego konieczna jest

Warszawie, baza dla przeglądu i naprawy lokomotyw. Dotychczas brak było takiej bazy. Obecnie uruchomiono kredyt około 90 milionów złotych i na Odolanach powstaje stacja rozrządowa.

W tym celu wybudowane zostaną trzy hale, każda o 6 stanowiskach pociagowych. Wykonano roboty ziemne, a wydobytą ziemią zasypano fosy forteczne i wyrównano teren pod torowiska. Ukończono też budowę kanałów rewizyjnych.



## Zdrowie warszawy

Nieprzyjazne warunki higieniczne panujące w Stolicy sprzyjają epidemiom. Dla uniknięcia epidemij, władze sanitarne miasta prowadzą energiczną akcję profilaktyczną. Na wiśnię r. b. zaszczepiono naprzykład ponad 200 tysięcy mieszkańców warszawy przeciwko durowi brzusz-  
nemu.

Energiczną walkę pr. władzą miejską z gruźlicą. Akcja skupia się w resorcie zdrowia Zarządu Miejskiego. Czynne są specjalne poradnie przeciwgruźlicze, wyposażone w sprzęt i medykamenty w znacznym stopniu dzięki pomocy zagranicznej.

Ciężkie warunki mieszkaniowe Warszawy (zagęszczenie 4 - 5 osób na 1 izbę) ogromnie sprzyjają szerzeniu się gruźlicy. Sytuacja, jeżeli chodzi o "sukcesy" gruźlicy - jest wręcz zaskakująca: 70% dzieci warszawskich zagrożonych jest gruźlicą. Na 534 osoby, jakie w maju r. b. zgłosiły się do poradni polsko-szwajcarskiej w Warszawie, lekarze skautetowali gruźlicą otwartą u 145 osób, zamkniętą u 389 osób.

Najsukcesowniejże leczenie prowadzi sanatoria. Niestety w sanatoriach miejsc jest zbyt mało. W każdym razie obecnie większy niż przed wojną procent chorych gruźliczych - leczymy bezpłatnie, a Dolny Śląsk dostarczył nam więcej sanatoriów, niż było ich dawniej w całej Polsce. Tylko... brak środków finansowych i wyposażenia - ogranicza i zwęża działalność tych sanatoriów.

W znacznej mierze dzięki dotychczasowej pomocy zagranicznej, Stolica odbudowała swoje szpitalnictwo miejskie. W chwili obecnej mamy w Warszawie 14 czynnych szpitali, dysponujących ogółem 3.479 łóżkami. Szpitale te, dzięki pomocy państw obcych, posiadają wystarczające wyposażenie w sprzęt i urządzenia. Naturalnie nie wszystkie potrzeby zostały już zaspokojone. Brak niektórych zastrzyków, narkotyków, ilości szpitalnej i t. p.

Liczba łóżek szpitalnych, jakimi dziś dysponuje Warszawa, nie wystarcza na potrzeby bieżącej ludności Stolicy. Brak środków finansowych nie pozwala jednak na remont dalszych obiektów szpitalnych.

Ostatnio przeniesiony został do Warszawy i znalazł się z powrotem w jej murach szpital św. Rocha. Od Powstańców nie mieścił się on w Konstancjinie pod Warszawą. Obecnie rozlokował się w wyremontowanym budynku przy ulicy Dworskiej nr 17. Ważną pozycję tego szpitala jest uruchomiony oddział chirurgiczny, co jest tym ważniejsze, że Stolica bieżąco brak przede wszystkim łóżek chirurgicznych.

W sierpniu uruchomiono częściowo szpital Ubezpieczalni Społecznej, mieszczącym się w pięknym przed wojną, nowoczesnym gmachu przy zbiegu ulic Czarniakowskiej i Solca. Wrazie oddano do użytku 90 łóżek w działkach: ortopedycznym, chirurgicznym i ginekologicznym. Uruchomiono jednocześnie trzy ambulatoria tych samych działów lecznictwa. Wyposażenie w sprzęt i narzędzia - wystarczające dzięki UNRRA, z przedstawicielką Kanadyjskiego Czer-



wonego krzyża lady J. Hoore, zaopatrzyła szpital w pościel, kołdry i koce.

Szpital posiada nowoczesne urządzenia: aparaty do sterylizacji, nowoczesne stoły operacyjne i zabiegowe, lampy bezcieniowe, windy, projektory do Roentgena i t.d.

Inni - Warszawie kurs wieczorowy przy powiatowej szkole żeńskiej w małym Grabinku przesłał Stolicy list:

- Kochana Warszavo. Mieszkamy na staropolskiej ziemi, zwanej mazurami. wioska nasza nazywa się Mały Grabinek. Nauczyciel uczył nas kochać naszą Polskę i Ciebie, biedną, zrujnowaną Stolicę.

Nauczyciel mówił nam dużo o Tobie. Mówił o Twym cierpieniu i Twym bohaterstwie. Pokochaliśmy Ciebie Warszavo całą potęgą dziennego serca i w dowód tego posyłamy na Twoją odbudowę tysiąc trzyset złotych. Pieniądze te zdobyliśmy wspólnie z nauczycielem, organizując przedstawienie. -

Oto jeden z najwspanialszych i najpiękniejszych darów, jakie otrzymała Stolica Polski.

Zachodni Pomorski Komitet Odbudowy Stolicy z siedzibą w Szczecinie uchwalili ofiarować Warszawie dwie kopie pięknych pomników: posąg konny Orloniego w brązowym odlewie, wysokości 4 m. oraz naturalnej wielkości mojszeza dłuta Michała Anioła.

Nadto ofiarował Szczecin brąz na odlew pomnika Poniatowskiego. Odlew ten wykonany zostanie w Danii, gdzie, jak wiadomo, znajduje się w kopenhaskiej Glyptotece oryginał tego pomnika, dłuta Thorwaldsena.

Spółka trzech miast uruchomiła tartak elektryczny

Założona przed paroma miesiącami spółka trzech miast: Warszawy, Elbląga i Olsztyna (WEO) uruchomiła w tych dniach w Warszawie

przy ulicy Radzywińskiej nr 120 nowoczesny tartak elektryczny, wyposażony we własne heblarki, kuźnie, suszarnie i t.p. Tartak zatrudnia około 150 robotników i wyrabiać będzie standaryzowane części budowlane: drzwi, okna, futryny, łóżka i t.p.

Jest to pierwszy tartak elektryczny w zniszczonej Stolicy.

Sledzimy pilnie odbudowę Warszawy

Biuro Odbudowy Stolicy otrzymało z Sofii od inż. Jerzego Kocucharewa, który przed wojną studiował w warszawskiej Politechnice, list, następującej treści:

- Z oddali sledzimy bardzo uważnie wzrost odbudowy Warszawy, interesujemy się jej postępami i wyczuwamy niesłychaną dynamikę kierowniczą. -

- Podziwiliśmy przedtem heroizm w walkach powstaniowych, obecnie - niezrównaną siłą twórczą przy budowaniu nowej, wielkiej



Na Pomnik Powstańca Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zainicjowała piękną akcję ofundowania w Stolicy Pomnika Powstańca.

Dla zgromadzenia niezbędnych na ten cel fundusz w C.M.T.U.R. prowadzi zbiórkę uliczną w całej Polsce. Inicjatywa spotkała się z gorącym przyjęciem w całej Polsce, a młodzież T.U.R. wszędzie z zapałem zbiera datki. Pod koniec sierpnia, w ciągu parotygodniowej akcji zbiórkowej - zebrano milion pięćdziesiąt trzy tysiące złotych.

Wśród ofiarodawców licznie reprezentowani są mieszkańcy Ziemi Odzyskanych, gdzie najmniejszo miśateczko organizuje zbiórkę.

Szkolnictwo miejskie w budżecie m.st. Warszawy pierwszą, największą pozycję wydatków zajmuje ZIROWANIE I OPIEKA SPOŁECZNA. Na drugim miejscu idzie szkolnictwo miejskie.

W wyniku działań wojennych i Powstania - szkolnictwo Stolicy poniosło duże straty. Znaczna część miejskich budynków szkolnych została całkowicie zniszczona. Z pozostałych - większość wymagała kapitalnego remontu, wiele budynków szkolnych do dziś służy innym celom: rozliczkowały się w nich szpitale, biura, urzędy. Prawie całkowicie zniszczeniu uległo wyposażenie szkół: ławki, stoły, tablice, szafy i t.p.

Po dwóch latach remontu i odbudowy, szkolnictwo miejskie rusza w trzeci rok szkolny już z poważnym dorobkiem. Do użytku władz szkolnych Biuro Odbudowy Stolicy oddało szereg wyremontowanych parafii. Dzięki temu, choć jeszcze i w tym roku nie wszystkie dzieci warszawskie znajdują miejsce w izbach szkolnych - wzrosła liczba szkół i uczniów, a warunki pracy młodzieży uległy znacznej poprawie.

Wielką uwagę przywiązuje miasto do rozwoju szkolnictwa zawodowego. Warszawa posiada gimnazja typu: mechanicznego, krawiecko-kieliszniarskiego, handlowego, spółdzielczego, nadto foto-techniczne i skórnicze. W nowym roku szkolnym uruchomione będą nowe szkoły zawodowe: liceum wieczorowe i liceum dla przedszkolank.

Miejskie do kształcące szkoły zawodowe zostały ostatnio zreformowane. Nauka odbywać się w nich będzie w ciągu dnia, nie jak dotąd - wieczorami. Wzrosła też liczba szkół tego typu z 10 na 15. Nauka odbywać się będzie co drugi dzień, po 6 godzin każdorazowo.

Przedszkoli miejskich prowadzi miasto 45. Dla dorosłych czynnych jest 20 szkół powszechnych i 5 śreanich.

Szkół śreanich ogólnokształcących prowadzi miasto 6.

W majątku agrilowskim "młotnia" budowane jest obecnie przez Zarząd Miejski Warszawy specjalne łobieale szkolne na 200 osób. Łobieale to stale czynna półkolonia miejska, z której co dwa tygodnie korzystać będzie 200 uczniów szkół miejskich, pobierając tu normalną naukę.



Największą troską miasta, jeśli chodzi o szkoły zawodowe, jest sprawa wyposażenia tych szkół w odpowiednie warsztaty. W tym zakresie braki są olbrzymie.

Coraz więcej książek Zniszczona przez Niemców, pozostawiona książek Biblioteka Publiczna w Warszawie, szybko odbudowuje swój stan posiadania. w chwili obecnej posiada ona już ponad 213 tysięcy książek. W liczbie tej są książki, które udało się ocalić przed likwidacją Biblioteki przez Niemców w r.1944, dzięki wywiezieniu ich z budynku Biblioteki (Koszykowa nr 26) i zmagazynowaniu na Pradze. Część książek przywieziono z Pruszkowa, dokąd wywieźli je Niemcy po Powstaniu. Z Lignicy rewindykowane 30 tysięcy dzieł, wywiezionych z Warszawy po Powstaniu przez okupanta. Odzyskano także pewną ilość książek skonfiskowanych w czasie okupacji na rzecz "Książnicy Niemieckiej", a odnalezionych w podziemiach w Pałacu Staszica.

Wiele książek ofiarowanych zostało Bibliotece przez różne instytucje i osoby prywatne. Książek i czasopism w języku angielskim dostarcza Ambasada Angielska. Wreszcie przybyły książki naukowe ze Związku Radzieckiego za pośrednictwem Ambasady Polskiej w Moskwie. W drodze są dary radzieckie z Leningradu.

Poza tym, zarząd Biblioteki stale zakupuje cenniejsze dzieła na krajowym rynku księgarskim.

W chwili obecnej Biblioteka, poza Centralą przy ulicy Koszykowej nr 26 i przy ulicy Piłsudskiego nr 15, posiada szereg placówek rozrzuconych po Warszawie: na Pradze, na Mokotowie, w Śródmieściu i na Żoliborzu. Są to czytelnie iypożyczalnie książek.

O.N.Z. w Polsce. w Warszawie bawiła podkomisja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych.

Delegacja ze szczególną uwagą oglądała zniszczone tereny przyczółkowe w Kielecczyźnie, w województwie warszawskim i t.d. Członkowie delegacji poruszeni byli warunkami, w jakich mieszka ludność w pasie zniszczeń. Oglądali ziemianki i nory, w których do dziś mieszkają tysiące ludzi.

Delegaci oświadczyli, że zniszczenia, jakie oglądają w Polsce, przekraczają znacznie wszystko to, co widzieli dotychczas w innych krajach Europy.